

Płonący odsetek opon

data aktualizacji: 2026.02.24



Spalanie opon w domowej kotłowni jest oczywiście zabronione. Zużyte opony spalane są przez niewielki odsetek Polaków, ale wciąż wiele osób składa je na podwórkach czy w garażach lub wykorzystuje do własnych potrzeb - wynika z badania opublikowanego przez Oponeo.pl.

Najczęściej stare ogumienie zostawiamy w warsztacie, ale coraz więcej osób udaje się do PSZOK-u. To dobre wiadomości, chociaż problem nieodpowiedniej utylizacji czy porzucania opon na terenach zielonych pozostaje aktualny

Jedynie co dziesiąty kierowca nigdy nie oddawał opon do utylizacji. Mimo to aż 80% z nas spotyka się z oponami porzuconymi na terenach zielonych, ale też w miastach czy przy zbiornikach wodnych. Wskazuje na to najnowsze badanie przeprowadzone przez agencję SW Research na zlecenie firmy Oponeo.pl, organizatora kampanii „Kręci nas recykling”.

- Porzucanie opon w lesie lub w innych miejscach jest zabronione i szkodliwe. Opony nie ulegają biodegradacji, tylko defragmentacji, podczas której do środowiska uwalniane są toksyczne substancje: metale ciężkie oraz mikroplastik zanieczyszczające glebę i wody gruntowe. Substancje te są niebezpieczne dla roślin, zwierząt i ludzi. Duże skupiska nielegalnie składowanego ogumienia stanowią też poważne zagrożenie pożarowe - komentuje ekolog Dominik Dobrowolski.

Wielu Polaków zdaje sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie za sobą składowanie opon w nieodpowiednich miejscach. Spośród respondentów, którym zadano pytanie o to, czy porzucone

ogumienie ma negatywny wpływ na środowisko, aż 86% odpowiedziało, że tak. Mimo to edukacja nadal jest potrzebna.

Co robimy ze zużytymi oponami?

Ankietowani kierowcy najchętniej zostawiają zużyte opony w serwisach, przy okazji ich wymiany na nowe. Jednak popularność tego rozwiązania spada. Coraz więcej osób decyduje się natomiast na dostarczenie starego ogumienia do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). Jest to całkowicie bezpłatne, choć lokalnie mogą obowiązywać limity. Taki punkt powinien znajdować się w każdej gminie.

Okazuje się, że więcej osób nie tylko oddaje opony do PSZOK-u, ale też w ogóle korzysta z takich miejsc. Cztery lata temu jedynie 40% pytanym deklarowało, że oddaje do PSZOK-u różnego rodzaju odpady, dzisiaj to aż 61%. Jednocześnie znacznie zmalał odsetek osób, które nigdy nie słyszały o takim miejscu lub nie wiedzą, gdzie jest ono zlokalizowane.

- To dowód na to, że działania edukacyjne przynoszą realne efekty. Pozwala nam to z optymizmem patrzeć w przyszłość i wierzyć, że niewłaściwe praktyki, takie jak spalanie zużytych opon, używanie ich w ogródkach czy porzucanie ich w lasach, będą stopniowo eliminowane - komentuje Iza Maciejko-Osmańska z Oponeo.pl.

Pomimo rosnącej świadomości społeczeństwa, 9% pytanym kierowców zadeklarowało, że nigdy nie oddawało opon do utylizacji i recyklingu. Dlaczego? Najwięcej z nich wskazało, że nie wie, gdzie to zrobić - ale co ważne, ich odsetek w ciągu czterech lat zmalał o niemal 10 p.p. Mniej osób wskazuje również na konieczność poniesienia kosztów czy poświęcenia zbyt dużej ilości czasu.

- Z badania można wywnioskować, że nie zawsze problem stanowi brak wiedzy czy środków. Kwestią wartą rozważenia jest funkcjonowanie Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Te powinny być w każdej gminie, jednak dni i godziny otwarcia nie zawsze są dogodne. Zastanawia też fakt, że porównując wyniki naszych badań z 2026 oraz 2022 roku, większy odsetek pytanym uznaje proces oddawania opon do utylizacji za skomplikowany - mówi Iza Maciejko-Osmańska.

Co ciekawe, wśród rezygnujących z utylizacji opon respondentów nieco wzrosła liczba osób, które nie wierzą w proces recyklingu.

Fot. Oponeo

Źródło: